Nr 283. **Kraków, 13 Grudnia — Czwartek.** **Rok 1883.**

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 12 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Dnia 26go listopada zapadła w brodzkiej Radzie gminnej uchwała, postanawiająca zaciągnąć w banku krajowym nową pożyczkę w kwocie złr. 200,000. Przeciwko uchwale tej wniosło, jak donosi *Dziennik Polski*, kilkudziesięciu mieszkańców miasta Brodów, z posłem Józefem Simonem na czele, protest do Wydziału Rady powiatowej.

Na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych weszło drugie czytanie przedłożenia rządowego o dozwolenie poboru podatków w pierwszym kwartale roku następnego, zanim jeszcze budżet w całości zostanie uchwalonym. W obradach nad tą sprawą wystąpił deputowany Dr Menger z całym szeregiem zarzutów przeciw obecnemu rządowi, a następnie poparł go dep. Fürnkranz, oświadczając, że ze względu na ciągle wzrastające ciężary podatkowe, przeciw temu przedłożeniu głosować będzie. Obu tym mowcom odpowiedział minister skarbu Dr Dunajewski dłuższą przemową, którą podamy w całości.

Ku końcowi wczorajszego posiedzenia Izby niższej Rady państwa odczytano pismo ks. Lobkowitza, w którem tenże oświadcza, iż składa godność wiceprezydenta Izby. Rezygnacyę przyjęto.

Komisya dla kodeksu karnego Izby deputowanych załatwiła szósty główny dział o karygodnych czynnościach przeciw porządkowi publicznemu i uchwaliła, aby wniosek o zmianę ustawy prasowej postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia komisyi.

Klub czeski na ostatniem swojem posiedzeniu, na które z młodoczechów przybył tylko poseł Samec, obradował nad nowymi statutami klubu. Sprawa deputowanego Gregra zdaje się być na razie odroczoną. W miejsce ks. Jerzego Lobkowica, zamierza klub wybrać zastępcą przewodniczącego hr. Ryszarda Clam-Martinitza.

Wczorajsza depesza z Budapesztu doniosła nam, że Izba wyższa sejmu węgierskiego odrzuciła projekt do ustawy o zawieraniu małżeństw między chrześcianami a żydami. Uchwałę tę poprzedziła wielce ożywiona i wyczerpująca dyskusya, którą rozpoczął kardynał książę prymas Simor wywodem, pełnym świetnych i głębokich poglądów na instytucyę małżeństwa wogóle, zaznaczając zarazem z góry, że ani chrześcianie, ani żydzi projektem tym zbudowani być nie mogą, gdyż jedni i drudzy pragną żyć według przepisów swojej religii. Należałoby raczej naród węgierski wzmocnić w zasadach moralno-religijnych, a nie otwierać zburzeniem chrześciańskich małżeństw nowych ścieżek samowoli i namiętnościom. W motywach do projektu niniejszego przypuszczono, że za pomocą tej ustawy Izraelici zleją się ze społeczeństwem chrześciańskiem. Mówca sądzi, że do tego przyjść nie może, gdyż zlanie się takie mogłoby nastąpić tylko w takim razie, gdyby chrześcianin przestał być chrześcianinem, a żyd żydem. Wówczas jednak obajby powiedzieli, że cena jest za wysoka, że handel jest nieszlachetnym. Przeciw projektowi przemawiał następnie arcybiskup Haynald, rozsnuwając spostrzeżenia swoje głównie na tle zadań i interesów państwa. Biskup Schlauch uderzał na ustawę z punktu kościelno-dogmatycznego; arcybiskup Samassa wskazywał, że projekt ten łamie dotychczasowe religijne tradycye narodu węgierskiego, a hr. Jerzy Apponyi wspomniał o niebezpieczeństwach grożących religijnemu wychowaniu dzieci w razie przyjęcia ustawy o małżeństwach mięszanych. W obronie wniesionego projektu przemawiał baron Mikołaj Vay i baron Erwin Rosner, a wreszcie minister sprawiedliwości Pauler, który podniósł przedewszystkiem obowiązek rządu uchylenia niesprawiedliwości powstałych wskutek różnicy, jaka zachodzi pomiędzy węgierskiem ustawodawstwem o małżeństwach, a takiemiż ustawami obowiązującemi w zachodnich krajach Europy. Rząd, wnosząc przedłożenie, miał na celu, zdaniem ministra, uniknięcie religijnych kolizyj i przeszkodzenie bezwyznaniowości.

Po ministrze przemawiał jeszcze baron Franciszek Andreansky, a następnie hr. Keglevich, poczem niektórzy mówcy głosu się zrzekli.

Podróż Następcy tronu niemieckiego do Rzymu, nabiera coraz większego znaczenia. Nie ulega też prawie wątpliwości, że podróż ta ma pośrednio na celu w pierwszym rzędzie odwiedzenie Króla, lecz jej punkt ciężkości leży w odwiedzeniu Papieża. Z tego też stanowiska zapatruje się cała prasa na tę podróż, widząc w niej całkiem słusznie wyjątkowe znaczenie. Dzienniki wiedeńskie omawiają ją w artykułach wstępnych. *N. fr. Presse* utrzymuje, że podróż syna Cesarza Wilhelma do Rzymu, jest w wysokim stopniu reakcyjnym faktem. Inne zaś dzienniki notują z zadowoleniem, przewidując, że ona sprowadzi zupełną zgodę między Watykanem a Berlinem.

Nat. Ztg, Post i *Kreuz-Ztg* ogłaszają sprawozdania z rozmowy swoich korespondentów w Madrycie z królem hiszpańskim. Król zapytał naprzód korespondentów, jak im się wydała rewia wojsk. Powiedział, że sam nie był z niej zadowolony; ale ucieszył się, gdy następca tronu niemieckiego pochwalił zachowanie się żołnierza. „Od dziewięciu lat bawię już w kraju — dodał Alfons XII — pojmujecie zatem panowie, w jakim stanie zastać go musiałem. Niewiele się polepszyło od tego czasu, jednakże wiele już rzeczy przybrało inną postać, a wiele jeszcze zmieni się wkrótce.“ — Mówiąc następnie o serdecznem przyjęciu, jakiego doznaje w Hiszpanii następca tronu niemieckiego, król Alfons miał się wyrazić w następujący sposób: „Demonstracya Paryżan wiele się do tego przyczyniła. Opuszczając Niemcy, nie byłem bardzo spokojny, i bez demonstracyi Paryżan, nie mógłbym odpowiadać za mój kraj wobec cesarzewicza. Wypadki paryskie oburzyły dumę narodową na Francyę, i nawet republikanie stanęli z nami w szeregu.“ — Jeden z korespondentów wyraził się z uniesieniem o talencie krasomówczym króla; wtedy rzekł Alfons XII: „Mówię łatwo, wiem o tem, już to leży w mojej naturze. Kiedy przybyłem do Hiszpanii, miałem zaledwie lat siedmnaście, a musiałem w Barcelonie wygłosić mowę, nie schodząc z konia. Nigdy nie mówiłem lepiej, jak wówczas. Teraz bądźcie panowie zdrowi. Wracam do pracy; nie pracowałem bowiem wcale w ostatnich czasach.“

Minister spraw duchownych Gossler miał wyjechać d. 10 b. m. z Berlina do Genui. Ma on, jak utrzymują, wręczyć panu Schloezerowi, który na powitanie następcy tronu zjeżdża także do Genui, nowe instrukcye.

Wczasie rozpraw nad etatem ministeryum rolnictwa w sejmie pruskim zabrał głos poseł Magdziński, aby się użalić na to, że z funduszu wynoszącego ½ miliona marek, przeznaczonego na wspieranie celów towarzystw rolniczych, towarzystwa rolnicze polskie nie dostają ani grosza. Przytoczył dalej uchwałę niemieckiego towarzystwa rolniczego obornickiego, aby ludzi zniewalać kontraktowo do gwałcenia świąt katolickich.

Mowę posła Magdzińskiego podamy w całości.

Minister rolnictwa nic na to nie odpowiedział. Deputowany Windthorst ujął się za ludnością polską, nazwał postępowanie takie „horrendum“, które publicznie powinno być napiętnowane i oświadczył, że przy każdej sposobności zapytywać się będzie milczącego dziś ministra, czy się z niem łączy solidarnie.

Stronnictwo konserwatywne zamierza postawić w sejmie pruskim wniosek, dający możność pogodzenia żądań katolików z tem, co rząd pruski ofiarować im może. Wniosek ten obliczony jest prawdopodobnie na powstrzymanie obrad nad wnioskiem Reichenspergera, który ma przyjść na porządek dzienny we środę d. 12go b. m.

Rząd francuski odniósł decydujące zwycięstwo w Izbie. Po wielkiej i znaczącej mowie p. Ferry, Izba przyjęła kredyt i zawotowała porządek dzienny, który nietylko mieści w sobie wotum zupełnego zaufania dla rządu, ale również daje mu zupełną i nieograniczoną wolność akcyi w sprawie chińskiej.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że gabinet angielski proponował p. Göschen prezesostwo Izby niższej, z powodu usunięcia się dotychczasowego *speakera* p. Brand. Otóż p. Göschen nie przyjął tej zaszczytnej posady. Gabinet wtedy rozpoczął rokowania w tej mierze z p. Arturem Peelem, który twierdząco odpowiedział. P. Peel, młodszy syn wielkiego ministra i reformatora Roberta, należy do stronnictwa liberalnego, w którem pełnił obowiązki naganiacza (*Whipper-in*). Niezawodnie Izba wybierze kandydata wskazanego przez gabinet.

Do *Pressy* telegrafują z Londynu, że między lordem Granville a lordem Dufferin, toczy się żywa korespondencya w sprawie położenia Sudanu. Rząd angielski życzy sobie interwencyi wojsk tureckich pod dowództwem angielskiem.

Obmyślenie środków zaradczych na zapobieżenie nędzy, w jaką robotnicy, szczególnie w przedsiębiorstwach przemysłowych, w sposób fabryczny prowadzonych, popadają na starość, na przypadek choroby lub w razie innego uszkodzenia na zdrowiu, jest dziś przedmiotem żywego zajęcia wielu rządów europejskich. Kwestyę usunięcia tej nędzy uważają one za naglący cel humanitarny, a zarazem za najskuteczniejszy środek zapobieżenia agitacyom socyalistycznym, wyzyskującym w swych celach łatwowierność klas roboczych w chwilach, kiedy im dolegliwości, z obecnym ich stanem połączone, dokuczą.

Zadanie, jakie sobie w tej mierze rządy postawiły, nie jest łatwem do rozwiązania. Na spełnienie jego potrzeba znacznych funduszów, a zachodzi przytem pytanie: kto i w jakim razie ma wziąść udział w składaniu się na te fundusze?

Wysokość płacy robotników jest ograniczoną względami konkurencyjnemi, względami popytu na wyrób fabryczny i resztą kosztów produkcyjnych. Hasło więc rzucone przez socyalistów, aby pozostawić robotnikom wolność wymuszania na przedsiębiorcach wyższej płacy, doprowadziłby tylko mogło do zawieszenia wszystkich fabryk i wytworzenia przy powszechnem bezrobociu nędzy, jakiej nigdy dotąd nie zaznali. Są to więc mrzonki, któremi się na seryo zajmować nie można. Nie odpowiedział też jeszcze nikt zadawalniająco na pytanie, w jakiby sposób większa część robotników wyższą płacą gospodarzyć umiała. Prawdopodobnie zużyłaby ją na życie, jak dziś zużywa niższą, a na starość, na przypadek choroby lub kalectwa pozostałaby dotychczasowa bezradność.

Jest zaś z drugiej strony rzeczą niepodlegającą wątpliwości, że gdyby w robotników można wlać ducha pracowitości, trzeźwości, staranności o nabywanie coraz większej zręczności w pracy, tudzież ogl‌ędności na dalszą przyszłość i wynikającej ztąd możliwej oszczędności, to położenie jego stałoby się odrazu, nawet przy dzisiejszej płacy, o wiele znośniejszem, a przypadki, w którychby pomocy potrzebowali, stałyby się bardzo rzadkiemi.

Ale ludzie są ludźmi—i czekać z założonemi rękami, aż klasa robocza w tym kierunku dojrzeje, byłoby, wśród obecnych stosunków, nierozsądkiem. Rządy muszą więc wkroczyć w tę sprawę i załatwić ją w sposób opiekuńczy.

Obmyślenie zaś racyonalnych środków do zmienienia obecnego smutnego położenia rzeczy, może tylko polegać na obudzeniu lepszego ducha w robotnikach przez środki ustawą obmyślane i znagleniu ich do oszczędności drogą przymusowych zaliczek dla ubezpieczenia własnego losu na przypadek starości, choroby lub kalectwa, z jednoczesnem obmyśleniem środków stósownego pomnożenia funduszu asekuracyjnego, o ileby samo przymusowe ubezpieczenie z dochodów robotnika nie wystarczało.

Jako jeden ze środków do obudzenia ducha pracowitości, staranności w nabywaniu coraz większej zręczności, trzeźwości i innych przymiotów, robotnikowi i przyszłemu przemysłowcowi potrzebnych, uchwaloną już została nowella przemysłowa, składająca zadanie szerzenia tych przymiotów, szczególnie w rękodzielnictwie, w ręce racyonalnie zorganizowanych stowarzyszeń przemysłowych.

Ale po za tym zakresem pozostaje jeszcze liczna klasa robotników wielkich fabryk, o której zaradzić potrzeba.

Wiadomo, że rząd niemiecki zajmował się tą kwestyą, że zrazu chciał ją jednym zamachem całą załatwić, ale trudności z jakiemi się spotkał, tak przy układaniu samej ustawy, jak i w dyskusyi parlamentarnej, przywiodły go do przekonania, że kwestyę tę można tylko częściowo i stopniowo załatwiać, poczynając tam, gdzie niebezpieczeństwo dla klas roboczych jest najgroźniejszem, a środki do zapobieżenia mu są stosunkowo najłatwiejszymi.

Nauczony temi doświadczeniami, rząd austryacki przystępuje także stopniowo do załatwienia tej sprawy.

Przedłożony Radzie państwa projekt do ustawy o ubezpieczeniu robotników na przypadek uszkodzenia na zdrowiu (*Unfallversicherung der Arbeiter*), pomija tymczasowo niemożność pracowania w starości i przypadki choroby, a zajmuje się tylko tymi przypadkami, którym robotnicy, zatrudnieni w robotach odbywających się za pomocą machin parowych, najłatwiej ulegają, t. j. przypadkiem kalectwa.

Z rzędu zatrudnień, do których ubezpieczenie ma być zastósowanem, ustawa wybrała: fabryki, górnictwo z połączonemi z niem hutami, pracę w bagnach i w warsztatach okrętowych.

Oprócz względu na największą szkodliwość zdrowiu, jaką zatrudnienia te przynoszą — względu humanitarnego i to naglącego — miał rząd także w drugim rzędzie wzgląd na częściowo już dawniejszemi ustawami przygotowane środki pomocnicze.

Podług przepisów prawnych kodeksu austryackiego, przedsiębiorca odpowiada w takim razie za uszkodzenia zdrowia robotników, w przedsiębiorstwie jego zatrudnionych, jeśli się przypadek z winy jego wydarzy. Nie odpowiada jednak za winy swych pomocników różnego rodzaju, i za czysto przypadkowe wydarzenia, których przewidzieć nie można było.

Wszystkie inne państwa rozszerzyły już tę odpowiedzialność przedsiębiorcy w miarę, jak się z rozwojem przemysłu rozszerzyła groźność niebezpieczeństwa, tylko Austrya pozostała przy dawnych przepisach.

W najlepszym razie miał tu więc dotąd uszkodzony na zdrowiu robotnik, lub rodzina zabitego, tylko niepewną pretensyę do przedsiębiorcy, a zwykle tylko długi proces w perspektywie.

Otóż rząd, zamiast rozszerzać i ściślej określać obowiązki przedsiębiorców, kodeksem objęte, zamienia je poprostu w obowiązek płacenia corocznych premij asekuracyjnych, podług unormowanej § 20 taryfy, i to w stosunku 75%, podczas kiedy robotnik ze swego zarobku ma składać 25% pomienionej premii. Robotnik płaci tylko w takim razie przypadające na niego 25%, jeśli płaca jego wynosi przynajmniej 1 złr. dziennie; w przeciwnym razie obowiązanym jest przedsiębiorca do płacenia całej premii asekuracyjnej.

Na tych kilku punktach zasadniczych polega cała organizacya ubezpieczenia, przepisanego nową ustawą.

Zasady te są niezaprzeczenie zdrowemi.

Robotnika zmusza tylko ustawa do spełnienia takiego obowiązku względem samego siebie, jaki mu zwyczajna przezorność spełniaćby nakazywała, gdyby był bardziej usposobionym do czuwania nad własnym losem.

Przedsiębiorcy nie wyrządza ustawa żadnej krzywdy, bo ustawodawstwo wielu państw europejskich nakłada już na niego obowiązek wynagrodzenia szkód, jakie zdrowiu, a nawet życiu robotników przynieść może zatrudnianie ich wśród warunków niebezpiecznych. Ustawa zamienia tylko ten obowiązek w przymus ubezpieczenia jego zdrowia i życia. Cząstkowe zaliczki asekuracyjne są stosunkowo mało znaczące wobec ogromu wielkiej i rujnującej odpowiedzialności, w razie, gdyby w zakładzie zajść miała jaka katastrofa pociągająca za sobą śmierć lub kalectwo znacznej liczby robotników.

O ważniejszych szczegółach przeprowadzenia organizacyi ubezpieczenia i jej motywach będziemy jeszcze mieli sposobność pomówienia, bądź w czasie obrad komisyi przemysłowej, której ustawa o ubezpieczeniu robotników powierzoną została, bądź w czasie obrad szczegółowych w Izbie deputowanych.

Od osób wiarogodnych, a obeznanych ze stosunkami, otrzymujemy potwierdzenie następujących szczegółów, doniosłych tak dla kraju naszego, jak dla monarchii. Znajdują się one w Nrze 45 *Kraju* petersburgskiego, w korespondencyi „Z połud.-zachod. kraju,“ a dotyczą założenia tak zwanego „Bractwa Poczajowskiego.“ Oto, co czytamy w *Kraju*:

„Na zakończenie tego listu, wypada nam jeszcze wspomnieć o jednym fakcie bieżącym, olbrzymiej doniosłości praktycznej. Mówimy tu o założeniu „Bractwa Poczajowskiego,“ celem krzewienia oświaty i dobroczynności między prawosławnymi w Galicyi. Pisaliśmy niedawno o „Ławrze Poczajowskiej,“ o ośm wiorst nad granicą austryacką

Z literatury zagranicznej.

„Les Deux Masques“, par Paul de Saint Victor. Tome III. Paris, Calmann Lévy, 1883.

I.

(Dokończenie).

Saint Victor chętnie upatruje zbliżenia między płodami różnych wieków. W poprzednim tomie szukał podobieństwa między opuszczonym na samotnej wyspie Filoktetesem a Robinsonem Kruzoe; tu wskazuje na pokrewne cechy Tymona Ateńskiego i Mizantropa. Tylko, że Molier stworzył pojedyńczy charakter, a Szekspir przedstawił namiętność przegryzającą serce; bohater Molierowski wróci kiedyś do świata, który go tylko uraził, bohater Szekspira dopiero w grobie odpocznie i zapomni ludzi, których znienawidził pogardą, odkąd przeniknął całą ich niewdzięczność, rozraniającą mu serce.

Ale polot tego potężnego skrzydła geniuszu może najwyżej sięga w dziewięciu dramatach, tworzących poniekąd historyczną epopeję Anglii. — Straszne ten cykl obejmuje czasy: średnie wieki wszędzie były ponure, w Anglii z osobną występują jednak grozą. Na tronie zasiadał ród godzien miana Atrydów północy; tło akcyi stanowi niezmiennie *Tower* londyńska; miecz kata wciąż czynny, jak w rosłym lesie, co najwyższe powala drzewa. Krew strugami płynie, łzy potokami się leją, a węzły rodzinne lub serdeczne rozcina na przemian szabla lub topór. Nigdy może tak ciemnej karty historya nie zapisała. W greckiej zbrodni zachowuje się do końca jakaś wielkość rodzima; w zbrodni gotyckiej brzydkość złego schodzi do ostatnich szczebli szpetnej trywialności. Wcieleniem zaś krwawej wieku szkarady, to Ryszard III, posiadający w równym stopniu nietylko złość, ale i rozum szatana. Małgorzata Andegaweńska, najpotężniejsza kreacya niewieścia z owego cyklu epicznego, zachwyciła coś z Klitemnestry i Hekuby zarazem. Straszna jako królowa, jako matka jest wspaniałą; cała jej dzielność, wszystka ambicya gaśnie i znika dopiero z chwilą, w której na polu przegranej bitwy pada jej syn okrutnie zamordowany.

Na tem czarnem tle piętrzących się zbrodni musi niekiedy ozwać się choć przelotnie głos śmiechu ludzkiego. Królowie miewają nadwornych błaznów; potężny władzca dramatycznego berła stworzył też sobie osobnego bufona, który stać się miał jego ulubieńcem, skoro w trzech z kolei sztukach występuje z nieodmiennem nazwiskiem i charakterem. Falstaff jest błaznem Szekspirowskiego dworu; rozwesela on chmurne oblicza, swoim kosztem lub dowcipem na przemian. Tchórz, pijak, rozpustnik, nie budzi on jednak należytego wstrętu i obrzydzenia. Dlaczego? bo tryskający dowcip, rozszalała wesołość, śmiech serdeczny, niby płomieniem wyższym z tej niskiej wybuchają natury, i tak rzadka w owych groźnych czasach wesołość niemal staje się zasługą, gdy rozchmurza przelotnie posępne w około oblicza. Autor poświęca osobny rozdział temu ulubieńcowi Szekspira, a czytając te jego uwagi, odsłania się pewne powinowactwo między Falstaffem a typem świeżo w naszem piśmiennictwie stworzonym, który także zostanie w pamięci i pojęciach. Alboż Zagłoba nie jest Falstaffem tej epicznej powieści, która obecnie zachwyca polskich czytelników? I tu dowcip wesoły przysłania jedynie zbyt mnogie wady, winy i błędy charakteru bez żadnej wartości i wyższości. Nasz szlachcic szlachetniejszy może od Falstaffa, ale także nie wiele wart, i cenimy go głównie za to, iż nam pozwala od czasu do czasu odetchnąć, i rozśmiać się przelotnie, i znaleść chwilę ulgi w tej bolesnej wędrówce po morzu krwi i łez, zalewającem Rzeczpospolitą, *Ogniem i mieczem* niszczoną. Ów Zagłoba „nie lubiący tłoku“, a Falstaff, dzwoniący za płotem zębami w czasie bitwy, toć bliźnie postacie; jeden przebija martwe już zwłoki Hotspura, aby się szczycić zgładzeniem tak wybitnej ofiary, drugi przypadkowo w nieprzyjacielską owinięty chorągiew, składa ją wśród trofeów zwycięzkich, niby zdobycz własnej dzielności. Rysów pokrewnych nie brak, mimo oryginalności typu Zagłoby, w którym tylko traf genialny wytworzył podobieństwo z Falstaffem. Są Szekspirowskie w tej tragicznej opowieści momenta, nie dziw, że znalazły się i Szekspirowskie charaktery.

Ale dlaczego ze wszystkich typów i tworów wielkiego poety, żaden do tyla spółczesnych nie nęci ludzi, nie rozciekawia badaczy, ile smętna postać Hamleta? czy może przyczyna leży w nas samych, w stanie moralnym dzisiejszych pokoleń, bardziej jeszcze, aniżeli w doniosłości samegoż dramatu? Jedni w sobie czują zaród choroby wieku, przeczuciem geniuszu określonej; drugim przeszedł może przez życie młodszy brat duńskiego książęcia, rzucając na drogę naszą cień własnego smutku, na duszę naszą czar właściwego sobie uroku, a w serce trwały zasiew troski o przyszłość marzyciela? I cóż, że dary życia w hojniejszej znalazły się mierze, jeśli sił życia nie stało? jeśli woli zabrakło, aby się wyrwać z błędnego marzeń koła i wstąpić w szranki hartownej rzeczywistości, choćby po stopniach krzyżowej ofiary? Owo zagadkową postać Hamleta, budzącą za dni naszych tyle zajęcia, tak mnogie wywołującą komentarze, najlepiej może dotąd określić potrafił Goethe, upatrując w niej obraz duszy, powołanej do wielkich czynów, a dopełnić ich niezdolnej! Charakter to pełen sprzeczności, zbolały, rozczarowany, zwątpiały, targający się z życiem, a targujący z sumieniem, strawiony męką rozpoznanej a niedopełnionej powinności, brakiem równowagi między światłem a siłą, zatruty narkotykiem marzeń, osłabiony sofizmatami myśli, zbłąkanej na manowcach wątpliwości. Być czy nie być? zapytuje sam siebie, i nie umie rozstrzygnąć, co lepszem, a tą samą niepewność przenosi w dziedzinę życia powszedniego, chce i nie chce zarazem, energię ducha rozprasza w iskry słowa, nie skrzesze z nich ognia czynu. Takim jest *Hamlet*, istota podniosła, szlachetna, a niekompletna, charakter posiadający smętny, osobny urok, mimo swych niedostatków; sądzić go trzeba, potępić ciężko, choćby dla tego samego, iż z nim razem potępiłoby się typ właściwy naszej epoce, szlachetniejszej i smutniejszej od innych, mimo zmarnowanych darów, może mniej własną winą, aniżeli skutkiem nieprzychylnych rozkwitowi, podobnych wyjątkowych natur warunków.

Ocena Hamleta należy do najświetniejszych kart pośmiertnej księgi znakomitego krytyka; moralną naukę, wypływającą z głębokiego dramatu, wskazuje on nam w tym Fortinbrasie, pojawiającym się w końcu, niby uosobienie Czynu, zagarniającego spuściznę Sennego Marzenia.

O nieśmiertelnem dziele Szekspira świat cały wie, pisze, myśli. O człowieku zaś samym, jakże nam niewiele jest znanem! Sam pozostał w cieniu, choć niósł w ręku pochodnię, przyświecającą po dziśdzień ludzkości. Może francuski autor nadużywa nieco hyperbolicznych porównań; ale trudno z nim nie przyznać, iż geniusz Szekspira ma w sobie pewną nieśmiertelność i nieskończoność zarazem, a na literaturę wywarł wpływ osobnego żywiołu. Ukształcił on Niemcy na podobieństwo swoje, wywołał we Francyi odrodzenie poezyi, ogarnął Amerykę na skrzydłach mowy angielskiej, dosięgnął Azyi w ślad kolonij ojczystych. Można tedy słusznie powtórzyć znany Emersona barbaryzm, iż dziś świat cały się *zszekspiryzował*.

F.

leżącej, a pisaliśmy głównie o jej historycznej przeszłości, z powodu obchodu, w dniach 23, 24 i 25 października, 50-letniej rocznicy skasowania w Poczajowie zakonu i klasztoru Bazylianów i przyłączenia klasztoru poczajowskiego do kościoła prawosławnego. Na tych właśnie uroczystościach ogłoszono o założeniu stowarzyszenia religijno-społecznego, pod nazwą „Bractwa Poczajowskiego.“ Z tego względu ciekawemi są wszystkie szczegóły, dotyczące trzechdniowych poczajowskich uroczystości. Szczegóły te wyłożone są w formie ścisłej, niejako urzędowej relacyi, zamieszczonej w *Kijewlaninie* (Nr. 227) z dnia 21 października s. s. Dowiadujemy się z tej relacyi, że te uroczystości obchodzone były z największą pompatycznością, że się na nich znajdowało pięciu najwyższych dygnitarzy duchownych i bardzo wielu dygnitarzy rządowych. Z duchownych było dwóch arcybiskupów: Dymitryj (odeski i chersoński), Tichon (wołyński i żytomierski), dwóch biskupów: Modost (lubelski), Izrael (ostrogski) i archimandryta Illaryon z kijowsko-peczerskiej Ławry. — Z osób rządowych byli: jenerał-gubernator Drenteln, gubernator wołyński, — koronny marszałek szlachty wołyńskiej, towarzysz ministra spraw wewnętrznych Orżewskij i inni. Listy nadesłali: Platon, metropolita kijowski i halicki (t. j. galicyjski); Pobiedonoscew, prokurator najświętszego synodu. Telegramy nadesłali: tenże prokurator Pobiedonoscew, w imieniu Najjaśniejszego Państwa, hr. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, hrabina Błudow i inni. Patryotyczny adres złożyły szkoły prawosławne krzemienieckie.

„Trzeciego dnia uroczystości, po 2-giej po południu, wszystkie wyżej wymienione osoby, zgromadziły się u arcybiskupa Tichona. Najprzód mówił archimandryta Illaryon o historycznym związku dwóch ławr: kijowsko-peczerskiej i poczajowskiej. Potem mówił biskup Modest o takimże związku historycznym między Chełmem w Królestwie a Poczajowem. Następnie odczytany był adres szkół duchownych krzemienieckich, w którym wyrażono, że te szkoły i ławra poczajowska zawsze broniły prawosławia i narodowości rosyjskiej. List metropolity Platona zachęcał, aby ławra poczajowska nawróciła na prawosławie „inowierców“ Wołynia.“

„Nareszcie, po skończeniu wszystkich mów, arcybiskup Tichon, w obecności przedstawicieli rządowych, oświadczył, że „Ławra poczajowska,“ na pamiątkę teraźniejszych uroczystości, postanowiła założyć „Bractwo poczajowskie,“ celem krzewienia oświaty i dobroczynności ogólnie między pielgrzymami przychodzącymi z Rosyi, a szczególnie między prawosławnymi w Galicyi, którzy się tak gorąco rwą do „ławry poczajowskiej“ (cytacya dosłowna z *Kijewlanina* Nr. 227, str. 2). Bezwątpienia, założenie nowego towarzystwa dla krzewienia oświaty i dobroczynności między poddanymi obcego państwa, jest niezaprzeczenie najdonioślejszą cechą w uroczystościach poczajowskich.“

To, co poprzedza, zbyt jest jasnem, zbyt wyraźnem, aby ktokolwiek, nawet ten, którýby chciał zamykać oczy, nie zrozumiał znaczenia faktu założenia przez dygnitarzy państwa i kościoła rosyjskiego stowarzyszenia, mającego na celu szerzenie propagandy politycznej i prawosławnej w Austryi. — Archireye kościoła rosyjskiego, jenerał-gubernator kijowski Drenteln, p. Orzewski, prawą ręka hr. Tołstoja, zakładają jawnie *coram populo*, związek mający na celu szerzenie prawosławia i idei rosyjskiej w monarchii Habsburgów. Śmiało i odważnie nazywają oni unitów austryackich prawosławnymi. — Co za żelazna w tem wszystkiem konsekwencya, co za nieubłagana logika w postępowaniu, ale zarazem co za zuchwałość i śmiałość bez granic!

Hr. Kalnoky w pamiętnych oświadczeniach, uczynionych w Delegacyi węgierskiej, rzekł, iż zbrojenia Rosyi są tej natury, iż nie można przeciw nim podnosić protestacyi. Czyż założenie owego Bractwa Poczajowskiego nie jest także zbrojeniem się, nierównie może od tamtego niebezpieczniejszem, i dalej sięgającem?

Rzecz to niezawodnie ze strony Rosyi nie nowa, ale w tej formie i w ten sposób dokonana jest przecież oznaką czasu i przestrogą dla każdego chcącego widzieć tak daleko, jak daleko sięga myśl i plan, które dały powód do założenia Bractwa Poczajowskiego.

Naszą rzeczą było zwrócić uwagę na stronę państwową tego faktu — reszta nie do nas należy. Do nas zaś należy powiedzieć, że założenie po procesie Hrabarowej tego bractwa na granicy galicyjskiej podnosi niezmiernie znaczenie tego procesu i rzuca jaskrawe światło na tych, którzy w nim główne odegrali role; świadczy ono, że nic się nie zmieniło, że nic nie zdoła zmienić dążeń i celów odwiecznej polityki rosyjskiej, i że z tą prawdą w życiu naszem codziennem liczyć się nam wypada.

Założenie Bractwa Poczajowskiego dowodzi jawnie, że Rosya przestała być nawet ostrożną i oględną, że jest zaczepną na polu walki moralnej i walki wpływów.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 grudnia.

(§§) Niedawny list mój o sprawie konwersyi wysoko oprocentowanych długów hipotecznych, winienem uzupełnić kilku szczegółami, które teraz dopiero doszły do mojej wiadomości, a także Drowi Majewskiemu nie były znane w chwili wydania znanej cennej broszury o prawnych trudnościach konwersyi. Towarzystwo kredytowe ziemskie o wiele więcej uczyniło dla konwersyi, aniżeli wnosićby można z ogłoszonych dotąd dat o sumie pożyczek wydanych. W ubiegłym roku wydał ten zakład 8 milionów na pożyczki hipoteczne, a obecny prezes dyrekcyi hr. Russocki będzie mógł na najbliższem walnem zebraniu delegatów wykazać się już po raz drugi równie wysoką sumą pożyczek w bieżącym roku wydanych. Faktem jest, że pożyczki w ostatnich dwóch latach przez towarzystwo kredytowe wydane w przeważnej części użyte zostały na konwersyę. Gdyby nawet nie były znane szczegóły, stwierdzające tę okoliczność, to już sam charakter takiego zakładu, jak towarzystwo kredytowe ziemskie, daje rękojmię, że nie wydanoby tylu pożyczek, tylko na dalsze obdłużenie majątków. Dyrekcya towarzystwa kredytowego czuje się dość silną do nadania konwersyi jeszcze szerszego zakresu, jeżeliby tylko rychło przyszła do skutku ustawa, usuwająca trudności hipoteczne w duchu znanej uchwały sejmowej z r. 1882 i wniosku, który Dr Raczyński w Radzie państwa przedłożył. To też teraz, kiedy znowu uwaga zwróciła się na potrzebę przyspieszenia konwersyi, dyrekcya towarzystwa kredytowego udała się do Koła polskiego w Wiedniu z prośbą, aby wyjednała wpływem swoim jaknajrychlejsze uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy w duchu powyżej wspomnionej uchwały sejmowej.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie uznało za stosowne pozwać sejm „przed sąd opinii publicznej“ t. j. wytoczyć w dziennikach sprawę odmówienia głosu wirylnego rektorowi politechniki lwowskiej. Czy memoryał wydrukowany ma być wskazaniem, czy tylko pouczeniem dla posłów, jako wrzekomo nieznających sprawy? Zdaje się, że jednem i drugiem. Ton pouczający przebija z każdego ustępu, a oskarżenie przeziera aż nadto wyraźnie z zarzutów poczynionych p. Popielowi, jako głównemu motorowi niepomyślnej dla rektora politechniki uchwały sejmowej. Nietylko p. Popiel, lecz i inni posłowie muszą ze zdumieniem patrzeć na ten memoryał korporacyi, która broniąc sprawy poważnej, nie zawahała się użyć takich zarzutów, jak zła wola i brak patryotyzmu. O tem pamiętać trzeba, bo towarzystwo politechniczne zapowiada ponowienie swojej petycyi o głos wirylny.

Chyba, jako *curiosum* podniosę, że dziś jeszcze znalazło się pismo, które podejrzywa, a nawet wprost utrzymuje, że rozdawanie stypendyów w Wydziale krajowym nie odbywa się podług słuszności, lecz w duchu protekcyjnym. Za dwa miesiące Wydział krajowy, jak corocznie, ogłosi szczegółowo, komu nadał stypendya. Niechżeż więc to pismo z przyszłego wykazu dostarczy dowodów na swoje twierdzenie. W dawnych wykazach nie znajdzie pewnie takich dowodów, bo stanowią one tylko imienną illustracyę do tej ustalonej już w kraju opinii, że rozwój i podniesienie fundacyj stypendyjnych, oraz rozdawanie stypendyów, stanowi jedną z najpiękniejszych stron administracyi autonomicznej. Chyba wtedy mogłoby być lepiej, jeżeliby sami studenci rozdawali stypendya! Tak wnosićby można z artykułu, do którego odnoszą się te uwagi. Że są fundacye stypendyjne przeznaczone tylko dla pewnych rodzin lub dla szlachty, na to ani Wydział krajowy, ani żadna inna instancya poradzić nie może, bo wola fundatorów musi być szanowaną. Któżby w przyszłości tworzył fundacyę, jeżeliby widział, że wola fundatorów jest ignorowaną? Poczucie prawa wzdrygać się musi na każdy zamach tego rodzaju.

Właściciele gorzelń otrzymali od Wydziału krajowego wezwanie, aby dostarczyli dat statystycznych o stanie swoich przedsiębiorstw. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby jaknajprędzej uczynili zadość temu wezwaniu. Nie chodzi tu bowiem głównie o zwyczajny elaborat statystyczny, lecz o materyał potrzebny do objaśnienia i poparcia interesów ekonomicznych kraju właśnie w chwili, gdy grozi im niebezpieczeństwo w formie projektu odmiennego systemu opodatkowania. Że sprawa jest pilną, to przedstawił już p. Polanowski w swojej tegorocznej mowie sejmowej.

Paryż 9 grudnia.

+ Zapowiedziany na wczoraj meeting robotniczy nie przyszedł do skutku. Policya tym razem poczuła się do swego obowiązku — a jak mało potrzeba, aby zapobiedz podobnym zbiegowiskom, dowodzi fakt, że wystarczyło ujęcie dziewięciu agitatorów. Ludność przedmiejska zaczęła się gromadzić, ale wnet rozeszła się bez hałasów i protestacyi, podobnie jak publiczność rozchodzi się z przed teatru, gdy widowisko odwołane. Dzienniki radykalne *Cri du peuple*, *L'Intransigeant* i inne wstrzymywały się tym razem od prowokacyi. Widocznie manifestacya anarchistów nie byłaby w tej chwili na rękę tym, którzy lękają się, aby w sferach rządowych nie nastał zwrot bardziej umiarkowany, wstrzymujący prąd radykalny. Najskrajniejsze żywioły mają wiele względów dla obecnego gabinetu i czują potrzebę zwinięcia na chwilę czerwonej chorągwi, aby nie wywołać w opinii reakcyi.

Ogólne rozprawy budżetowe zadały wielką klęskę obecnym rządom. Nie chodziło tam tyle o zasady, ile o pieniądze. Najprawowitsi republikanie przerażeni są tem, co zowią *le gaspillage*. Ciekawe szczegóły wykryła rozprawa nad budżetem oświaty. Wzrósł on z 80 milionów na 134 miliony franków, odkąd zamknięto szkoły zakonne po wsiach. Świetna mowa p. Mackau nie jest bez pewnej analogii z wnioskiem Marszałka Zyblikiewicza w Sejmie galicyjskim. Wytykał on bowiem przedewszystkiem zbytek w gmachach szkolnych nowo budowanych, przesadne wymagania nowoczesnej pedagogii — bez uwzględnienia losu nauczycieli, którzy licho płatni, uczą w pałacach, a umierają, jak się wyraził, z głodu i zimna. P. Lanjuinais skarżył się na mnożenie po nad potrzebę szkół, z których zaczyna wychodzić taka masa egzaminowanych *bacheliers*, na których nie będzie miejsca; będą to, jak się wyraził, *des fruits secs et de déclassés*. Możnaby powtórzyć: *tout comme chez vous*. Francya do niedawna w organizacyi wychowania publicznego kierowała się praktycznym zmysłem. Szkoły specyalne prawa, rozrzucone po kraju, przyjmowały oznaczoną tylko liczbę uczniów, według przeciętnej potrzeby prawników, adwokatów, lub notaryuszów w danym szkolnym okręgu — ale za to, kto skończył taką specyalną szkołę prawa, otrzymywał posadę odrazu płatną.

Od dwóch lat tę organizacyę uchylono; — pomnoży to znów szeregi adwokatów bez klientów i prawników bez urzędu, którzy dla zdobycia miejsca będą musieli bawić się w politykę i rugować tych, co im drogę zastępują.

Budżet tonkiński i żółta księga zepchnęły z porządku dziennego sprawy wewnętrzne. P. Tirard bardzo zachwiany; dnie jego zdają się być policzone: ale choć on ustąpi, gospodarstwo finansowe Francyi się nie zmieni.

Times londyński i *Nordd. Allg. Ztg.* okazują dziwną zgodność co do interwencyi w sporze Francyi z Chinami. Wzbudziło to pewną podejrzliwość opinii francuskiej — a dziennik *le Temps* wobec zamiaru pośrednictwa ze strony dwóch sąsiadów, zwłaszcza ks. Bismarka, powtarza *Timeo Danaos*.

W pałacu Mazarina odbyło się przyjęcie nowego członka Akademii — znakomitego autora przeglądów politycznych w *Revue des deux Mondes* pana Mazade. Znany ten publicysta miał wdzięczny temat, w mowie pochwalnej swego poprzednika, historyka Augustów rzymskich, p. de Champagny. To też wygłosił mowę prawdziwie akademicką. P. Meziéres mu odpowiadał — a mówiąc o zasługach p. Mazade, jako publicysty, przeszedł na szerokie pole polityki — wywołując cienie Cavoura, Thiersa, Gambetty i jenerała Chansy. Mowa była republikańską i obliczoną na popularność u lewicy, ale chybiła celu, bo ustęp o Gambecie nie wywołał oklasków — pochwały zaś Cavoura podrażniły uczucie narodowe francuskie, które nie ma wcale powodu zachwycać się wdzięcznością Włochów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 13go grudnia o godzinie 5ej po południu. Porządek dzienny, oprócz wniosków niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu, a które podaliśmy w numerze 278 z 6go grudnia, zawiera następujące nowe sprawy: Wniosek sekcyi ekonomicznej w sprawie odstąpienia potrzebnego placu pod pomnik Adama Mickiewicza (sprawozdawca Dr Hajdukiewicz); oraz wniosek Komisyi jubileuszowej: Zatwierdza się sprawozdanie Komisyi jubileuszowej i zamknięcie rachunkowe wydatków z powodu jubileuszu Sobieskiego (sprawozdawca Dr Bobrzyński).

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę Artura Grottgera odprawionem będzie jutro we czwartek d. 13 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów. Urządza je i zaprasza Publiczność młodzież tutejszej szkoły sztuk pięknych.

— **Kółko nauczycieli szkół wyższych.** W niedzielę 16go b. m. o godzinie 10ej zrana odbędzie się w sali amfiteatralnej gimnazyum św. Anny zgromadzenie nauczycieli szkół wyższych, celem ostatecznego ukonstytuowania się Kółka, tudzież wyboru przewodniczącego i zarządu.

— **Z Izby handlowo-przemysłowej** nadszedł już do Magistratu projekt zorganizowania cechów na zasadzie nowej ustawy przemysłowej. Izba pragnie, ażeby nowe stowarzyszenia zachowały nazwę cechów, albowiem nazwa ta utartą jest wiekami i przypomina najświetniejsze czasy naszych rękodzieł. Projekt Izby handlowej wskazuje 40 nowo zorganizować się mających cechów. Pomiędzy temi będzie 10 cechów, istniejących w tym samym co dawniej składzie, reszta zaś powstanie przez połączenie kilku już istniejących cechów ze sobą, albo przez przyłączenie do cechów różnych rodzajów dawniejszego przemysłu, nieujętych dotychczas w organizacyę, albo wreszcie wyłącznie z rodzajów przemysłu powołanych dopiero nową ustawą do zorganizowania się w stowarzyszenia. Dla uorganizowania cechów Magistrat sporządza obecnie listy osób, mających należeć do każdego poszczególnego cechu; sama zaś organizacya cechów jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczętą zostanie. Pierwsze posiedzenie każdego zawiązującego się cechu, odbędzie się za urzędowem zapowiedzeniem Magistratu i pod jego przewodnictwem.

— **Rewizya sanitarna i ewidencyjna** sierot z funduszu miejskiego utrzymywanych, a w Krakowie na wychowaniu pomieszczonych, odbyła się w dniu dzisiejszym przed południem w Magistracie. Rewizyi sanitarnej dopełnił fizyk miasta Dr Buszek, ewidencyjnej zaś Wydział III Magistratu.

— **Przypominamy**, że koncert wszystkich orkiestr wojskowych na fundusz emerytalny dyrektorów tychże orkiestr, o którym uczyniliśmy wzmiankę, odbędzie się w piątek (14go b. m.).

— **Jeszcze echo wieczorku Mickiewiczowskiego.** Liczny zastęp młodzieży akademickiej przesyła nam oświadczenie, zaopatrzone 129 podpisami, że podpisani nie mogą się solidaryzować z całością mowy prezesa Czytelni akademickiej na wieczorku Mickiewiczowskim, jakkolwiek przystąpili do rezolucyi, odpierającej zarzuty „antinarodowych i antispołecznych dążności,“ które tej mowie czyniono. Treść tego oświadczenia ogólnie przyjęta będzie niezawodnie z zadowoleniem; poprzestajemy tylko na podaniu tej wiadomości, bo rzeczywiście francuskie *trop de bruit* da się zastosować do całej sprawy tego przemówienia prezesa Czytelni akademickiej.

— **Radgoszcz** 10 grudnia. Pożary są u nas od pewnego czasu na porządku dziennym. — Przed Wszystkimi Świętymi podpalono tu dom obok kościoła. Następnie zgorzały stajnie należące do plebanii, z których jednak uratowane zostało bydło, potem stodoły plebana, a w końcu spaliła się karczma. — Po spaleniu się stajni plebańskich, właściciel Radgoszczy i kolator pan Groman zaasekurował bez wiedzy X. proboszcza krescencyę jego, przez co tenże odzyskał stratę swoją, budynki bowiem plebanii były dawniej już zaasekurowane. Piękny ten czyn tem bardziej odbija od czarnej zbrodni, jaka się tu rozpowszechniła. O podpalenie padło podejrzenie na miejscowego organistę, — który został aresztowany. Po aresztowaniu go, zgorzały jednak 2 karczmy i dom. Pogłoski krążą, że dla odwrócenia podejrzeń od organisty, ojciec jego namówił kogoś do podpalania. Według innej wersyi, miał organista już z aresztu zapłacić podpalaczowi, aby podkładał ogień. Mówią znów, że pastuch X. proboszcza podpalał, że podchwycono trzech podpalaczy i że siedm domów miało być jeszcze spalonych.

— **Sanok** 6 grudnia. Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony w Sanoku w d. 29 listopada, przyniósł ogólnego dochodu 161 złr. 50 c., a po strąceniu kosztów urządzenia, czysty dochód w kwocie 100 złr. 21 c., którą komitet urządzający przesłał do funduszu budowy pomnika na ręce p. Prezydenta m. Krakowa. Komitet składa podziękowanie wszystkim miejscowym i zamiejscowym amatorom i amatorkom, którzy nie szczędząc trudów, a niektórzy z narażeniem zdrowia, w wieczorku czynny udział wzięli; zamiejscowi też położyli tem większą zasługę, bo ich to znana artystyczna gra zgromadziła na wieczorku, pomimo niepogody, bardzo liczne grono okolicznego obywatelstwa i przyczyniła się do uświetnienia wieczorku i osiągnienia tak pomyślnego, jak dla Sanoka, rezultatu materyalnego.

— **Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie, wzywa wszystkich członków Towarzystwa, zalegających z wkładkami po koniec r. 1883, ażeby takowe w dotyczących oddziałach najpóźniej do 25 grudnia 1883 popłacili, lub wprost Wydziałowi centralnemu, ulica Kopernika N. 8, nadesłali, w przeciwnym razie, zostanie przeciw zalegającym § 28 ustęp 8 statutu zastósowanym.

— **Józefa z Bolechowskich Sokołowska** zmarła przed tygodniem we wsi Karczewie w Radomskiem, dożywszy lat 108. Owdowiała przed 52 laty, mąż jej bowiem zginął pod Ostrołęką — ociemniała przed 20 laty, ale do ostatka życia zachowała przytomność umysłu, dobry słuch i czerstwe zdrowie.

— **Jersey City** 26-go listopada. Towarzystwo „Bratniej pomocy imienia Adama Mickiewicza“ urządziło tu w d. 6 b. m. pierwszy bal polski, który się świetnie powiódł. Inicyatorem balu i gospodarzem był prezes Towarzystwa Zygmunt Mańkowski. Wielu zaproszonych znakomitych Amerykanów zachwycało się dekoracyą sali i muzyką polską, — która sprowadzona z N. Yorku, grała same mazury i krakowiaki, a na zakończenie „*Z dymem pożarów*,“ „*Jeszcze Polska nie zginęła*“ i „*Boże coś Polskę*.“ Goście amerykańscy, uradowani tą nowością, wyrywali sobie z rąk do rąk gospodarza balu p. Mańkowskiego, na cześć którego mer miasta powiedział mowę w języku angielskim. Dochód z balu wpłynął do kasy na rzecz Towarzystwa.

W Jersey City jest mniej więcej około 2,000 Polaków, a przybytku Bożego naszego wyznania dotąd niema i ludzie chcący być w kościele, muszą jeździć do Nowego Yorku, co pociąga za sobą koszt i niewygodę. Brak ten spowodował p. Mańkowskiego do rzucenia myśli nabycia gmachu ewangelickiego, będącego na sprzedaż. Myśl tę przyjął ogół entuzyastycznie, i już stu obywateli zadeklarowało złożyć na ten cel po 100 dolarów. Już jest zatem 10,000 dolarów pewnych na budowę katolickiego kościoła. P. Mańkowski krząta się z całą energią, aby myśl wprowadzić w życie i jest wszelka nadzieja, że się temu pełnemu czynu i nieznużonej zabiegliwości obywatelowi powiedzie zamiar tak piękny skutkiem uwieńczyć.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Idzika, za sprzeniewierzenie; Jana Felusia, za kradzież półwozia na Zwierzyńcu; za pijaństwo 4 osoby.

Repertoar teatralny.

We czwartek 13go: *Fortel Artura*, komedya w 3 aktach pp. Chibot i Duru; po raz trzeci. Na dochód orkiestry miejskiej.

W sobotę 15go: *Bibiński*, komedya w 1 akcie Gawalewicza; po raz pierwszy. *Telegrafem*, komedya w 3 aktach, z francuskiego, Fabriciusa, przełożył Arwin; po raz pierwszy.

W niedzielę 16go: *Bibiński*, komedya w 1 akcie Gawalewicza; po raz drugi. *Telegrafem*, komedya w 3 aktach Fabriciusa; po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 11go grudnia pogoda; termom. od +0·6 spadł na —5·4 C. Barometr ciągle opada; o g. 7ej rano d. 12go stan jego był 733 2 millim, termom —1·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 13 grudnia: ŚŚ. Łucyi i Otylii pp. mm.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Zjazd historyczno-literacki imienia Kochanowskiego.

Dowiadujemy się, że w Akademii Umiejętności poruszoną została wczoraj na licznem zebraniu myśl zwołania zjazdu historyczno-literackiego w roku 1884, a to przy sposobności jubileuszu Jana Kochanowskiego. Wypracowano już i przyjęto szczegółowy program zjazdu, który miałby się głównie zająć ulepszeniem metody i podniesieniem słabej wogóle naszej produkcyi na polu historyi literatury. Wielu członków Akademii zgłosiło się z gotowością objęcia pojedynczych referatów, które mają być drukowane i uczestnikom zjazdu zawczasu rozesłane. Podjęto także myśl wydawania wielkiej narodowej biblioteki pisarzów polskich, jako przedmiot narad owego zjazdu. Z ogłoszeniem tego wszystkiego i ze zwołaniem zjazdu nie występuje jednak jeszcze Akademia, odnosi się bowiem poprzednio z tą myślą do grona swego we Lwowie, do Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i do najwybitniejszych reprezentantów naszej literatury, zasięgając poprzednio ich opinii.

Podając tę wiadomość, witamy z naszej strony z żywą sympatyą myśl zjazdu, przekonani, że takowy równie, jak zjazd imienia Długosza, świetnym i doniosłym dla nauki rezultatem uwieńczonym będzie. Rękojmię świetnego udania się zjazdu widzieć można już w tem, że Akademia bierze inicyatywę, a urządzając ten zjazd, czyni to za uprzedniem ogólnem porozumieniem wszystkich poważnych pracowników na polu literatury i historyi polskiej.

Koncert Towarzystwa muzycznego, w którym bierze udział także panna Natalia Janotha, odbędzie się, jak zapowiedziano, 17go b. m., pomimo nagłej i groźnej słabości dyrektora p. Stanisława Niedzielskiego. Numera bowiem wokalne koncertu były tak należycie wystudyowane i przygotowane przez p. Niedzielskiego, że p. Żeleński dyrygować będzie chórami Gounoda; p. Wroński zaś p. Twardowską.

P. Jan Kleczyński, znakomity znawca muzyki i redaktor *Echa teatralnego*, miał w Warszawie szereg odczytów o Szopenie i jego utworach. Piękne odczyty p. Kleczyńskiego sprowadzały tłumy publiczności, a dzienniki miejscowe wyrażają się o nich nader pochlebnie.

Konkurs dramatyczny warszawski. Wczoraj w Dyrekcyi teatrów warszawskich odbyło się pierwsze posiedzenie sędziów konkursu dramatycznego. Do komitetu tego, pod prezydencyą prezesa teatrów senatora Gudowskiego, należą: pp. Bogusławski, Chmielowski, Kaszewski, Koenig, Kotarbiński, Kościelski, Lubowski, Maleszewski, Szymanowski i Zalewski, oraz jako reżyserowie: pp. Tatarkiewicz i Grubiński. Liczba nadesłanych sztuk dochodzi trzydziestu.

W repertoarze „Théâtre français“ nie znajduje się żadna sztuka Szekspira. Obecnie zamierza p. Perriu wystawić *Hamleta* w układzie Dumasa i p. Meurice. Rolę tytułową odegra p. Mounet Sally.

Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok 1884

opuścił już prasę i pojawił się w handlu księgarskim. Kalendarz ten wita się zawsze, a tym razem już po raz 53-ci, jako starego, ukochanego przyjaciela, który dobrze wygląda i w czerstwem trzyma się zdrowiu. Kalendarz, powszechnie Czechowskim zwany, wygląda w tym roku jeszcze lepiej, niż dawniej, co do formy, a zdrowszy co do treści; z każdym rokiem wydawnictwo jest staranniejsze i wszelkiego uznania godne za dobór tak artykułów informacyjnych, jak artykułów literackich; przechodzi też o wiele wszelkie wydawnictwa kalendarzowe, tak, iż żadne z nim nawet porównania nie wytrzyma. Więcej tu dbałości o czytelnika, o jego potrzeby informacyjne i po części umysłowe, niż chęci zysku. Z tego też powodu Kalendarz Czechowski nabył już prawa obywatelstwa u polskiej publiczności, która, dzięki zdrowemu na rzecz poglądowi, rozchwytywać go zwykła tak dalece, iż Kalendarz ten, co jest rzeczą niezwykłą, rozchodzi się w całej Polsce, a nawet za granicę, blisko w 5,000 egzemplarzach corocznie. Przyznajmy, że przystępna cena, bo jak np. w tym roku około 19 arkuszy druku, in 4to, na pięknym papierze, kosztuje tylko 50 cent. już w oprawie. Treść jest następująca: Po części zwykłej kalendarzowej, nader starannie i wyczerpująco opracowanej, wraz z objaśnieniami dat astronomicznych, wrotów kalendarskich i t. d., następuje część literacka, a więc: *Jan Kochanowski*, wspomnienie ku uczczeniu pamięci w 300-letnią rocznicę jego zgonu — artykuł napisany przez prof. Stan. Siedleckiego znakomicie, bo w krótkich zarysach streszcza wyczerpująco żywot poety, stawiając go żywo przed oczy czytelnika właśnie w roku, który jest 300-letnią rocznicą zgonu Jana z Czarnolesia; forma godna treści i odwrotnie. Znany i wysoce ceniony autor „Iwara“ ozdobił Kalendarz krakowski pięknym poematem *Bracia*, a *Kronika dni wrześniowych roku Pańskiego 1883* opowiada i uwiecznia wszystkie uroczystości tegoroczne krakowskie, jak: koronacyę obrazu Matki Boskiej na Piasku i wszystkie obchody jubileuszowe; miła to pamiątka dla tych, którzy w nich brali udział, a ciekawy i wyczerpujący opis dla tych, którym to danem nie było. Barwnym, jak zwykle, stylem skreślił p. J. L. artykuł p. n. *Sądownictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej*; jak wszystkie artykuły tego autora, zawierające wspomnienia o krakowskich rzeczach, tak i ten czyta się z zajęciem i jednym, że tak powiemy, tchem, gdyż wiąże uwagę czytającego i przerwy w czytaniu nie dozwala. Taki dar pisania mało kto posiada. A jakże miłe sprawia wrażenie już sam tytuł następnego artykułu: *Wspomnienia z r. 1809*, napisał baron Kalikst Horoch. Stary i czcigodny weteran, którego już dziś zimna pokrywa mogiła, gorącem słowem opisał wypadki, na które sam patrzał, aby uratować, jak się we wstępie wyraża, od zapomnienia wiecznego, piękne czyny wojska polskiego z lat ubiegłych. Do artykułu tego dodany jest *Hymn zwycięstwa pod Wawrem i Dębem* St. Garczyńskiego, dotychczas mało jeszcze znany. Po artykułach tych następuje *Szematyzm krakowski*, w którym uchroniono się od błędów, w poprzednich latach popełnianych. Ważnym, nader potrzebnym i pożytecznym w tym roku dodatkiem jest *Taryfa domów m. Krakowa* wraz z przedmieściami, według nowego ponumerowania domów; taryfa ta podaje liczbę oryentacyjną, imię i nazwisko właściciela, oraz liczbę hipoteczną. Ponieważ jest to taryfa najnowsza, przeto czyni ona zadość potrzebie, dotkliwie od pewnego czasu czuć się dającej, zwłaszcza od czasu nowego ponumerowania domów. W końcu są same informacyjne szczegóły, jak o pociągach kolejowych, przepisy pocztowe, poradnik telegraficzny, powszechna taryfa cłowa itd. itd. — ogółem stron 260.

Dodajmy do tego, iż większa część artykułów ozdobiona jest bardzo pięknemi i wybornie wykonanemi rycinami, jak np. Jan Kochanowski, podług jego pomnika w Zwoleniu, rysował Walery Eljasz; Ukoronowany obraz N. P. Maryi Piaskowej, Grobowiec króla Jana III podczas uroczystości jubileuszowych, Namiot turecki z ołtarzem obozowym Jana III z Wystawy pamiątek, Pochód procesyonalny na Wawel d. 12 września, płaskorzeźba Welońskiego, portret Franciszka Borgiasza Piekarskiego, pomnik we Wrzawach — a mieć będziemy niewątpliwie ponętny obraz całości.

Rozpisaliśmy się nieco dłużej o tem wydawnictwie, bo na to zasługuje, a z przytoczenia szczegółów każdy się przekona, iż przesady w słowach naszych niema. Zresztą odkąd inne wydawnictwa poczęły brać sobie Kalendarz Czechowski za źródło rabunku literackiego, toż godzi się podnieść samo to czyste źródło, aby je odróżnić od chęcią nieszlachetnego zysku zmąconej wody niektórych wydawnictw kalendarzowych. Zalecamy też każdemu *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski*, bo każdy z przyjemnością brać go będzie przez cały rok do ręki. Wydawnictwu życząc powodzenia, prosimy, aby Kalendarz swój wcześniej wydawać zechciało; wiele osób bowiem, szczególniej w biurach, potrzebuje kombinacyi z rokiem przyszłym i musi nabywać plewy... Najpóźniej w początkach października, Kalendarz powinien być w handlu księgarskim.

Sprawy sądowe.

Skrytobójstwo.

(Sprawozdanie *Czasu*).

Rzeszów 11 grudnia.

(Ciąg dalszy).

Audytoryum w sali rozpraw zapełnione ciekawą publicznością. Natłok tak wielki, że p. przewodniczący zarządził zamknięcie drzwi wchodowych.

Oskarżonych wprowadzono do sali. Zapytany Dawid Schwarz podaje: urodził się w Chyżnem, lat ma 53, obecnie mieszka w Głogowie i nie trudni się niczem, gdyż cierpiąc na reumatyzm jest do pracy prawie niezdolnym; pozostaje przeto na utrzymaniu swej żony, która grywa po karczmach na skrzypcach. Karanym był kilkakrotnie za kradzież; pozostawał w śledztwie o morderstwo i podpalenie.

Wolf Fröhlich rodem z Głogowa, zamieszkały w Rzeszowie, lat ma 48. Trudni się przedsiębiorstwem dostawy szutru, budowy mostów i

jest właścicielem realności w Rzeszowie. Izraelita ten wzrostu słusznego, oko ciemne, broda ciemna, gdzieniegdzie siwizną okryta, czoło wysokie, rysy twarzy inteligentne.

Dawid Schwarz izraelita, wzrostu średniego, krępy, silnie zbudowany, rysy twarzy wcale regularne, zarost twarzy gęsty, szpakowaty włos na głowie okrywa jarmułka, ubrany z niemiecka, z twarzy przebija się pewna stanowczość i odwaga.

Na ławie przysięgłych zasiada Dr Zygmunt Atlas, kilku mieszczan, zresztą włościanie.

P. Przewodniczący odebrawszy przysięgę od przysięgłych, wywołuje zawezwanych do rozprawy świadków. Poczem Dawid Schwarz oświadcza, że się do żadnej winy nie poczuwa, u męża nieboszczki Fröhlichowej przez lat 30 był w służbie, pełnił funkcye dozorcy wszelkich jego interesów propinacyjnych, akcyzowych, liwerunkowych itp. Przez tak długi czas służąc im wiernie, zaskarbił sobie względy całej familii i sam był do nich przywiązany. Po śmierci Majera Fröhlicha bywał pomocnym Chaji Fröhlichowej w jej rozlicznych interesach. 4 czy 5 marca b. r. przysłała Chaja po niego, prosząc, by przyszedł. Gdy to uczynił, prosiła go, by sprzedał jej mięso, pieczeń ze śliwkami i strudel, które to potrawy dostała od córki w podarunku, lecz spożyć ich nie mogła, gdyż się strefiły. Dawid Schwarz wziął tedy te potrawy i sprzedał je narzeczonemu swojej córki führerowi od ułanów za 80 ct., lecz pieniędzy tych zaraz nie otrzymał. W piątek dopiero za pośrednictwem córki odebrał te pieniądze i zaniósł Chaji Fröhlichowej. Wówczas Chaja zaczęła narzekać przed nim, mówiąc: „Na cóż mi teraz pieniądze, gdyż chcę zapłacić podatek, a pan burmistrz nie chce przyjąć bez arkusza płatniczego, a arkusz ten schowali mi pasierbowie do komody, a klucz od niej wziął Wolf Fröhlich do Rzeszowa.“ Oskarżony zeznaje dalej, że Chaja prosiła go, aby otworzył jej tę komodę innym kluczem lub gwoździem. Próbował tedy, lecz nadaremnie; gwóźdź, którym otwierać próbował, był za cienki.

Przewodniczący: A czy był kto wówczas w izbie?

Oskarżony: Były Estera Kurzmantel i Laja Messing, lecz wkrótce odeszły obydwie, a wtedy oświadczyła mi Chaja Fröhlichowa, że w pokoju za kuchnią na oknie znajduje się gwóźdź, który mógłby być przydatnym, i prosiła mnie, bym przeszedł do kuchni i kazał służącej Laji Sarze Messing podać sobie ów gwóźdź. Z pokoju, w którym znajdowaliśmy się, do kuchni szło się przez sień, a z kuchni prowadzą drzwi szklanne do pokoju, w którym ów gwóźdź miał się znajdować. Poszedłem tedy do kuchni. Tam zastałem służącą Laje Sarę Messing, stojącą przy kominie i gotującą mleko przy ogniu. Rzekłem do niej: Laja! idźno do izby, tam będzie gwóźdź na oknie.

Przewodniczący: Dlaczego nie poszedł Schwarz sam po ten gwóźdź, tylko posyłał służącą?

Oskarżony: Tak mi kazała Chaja i byłem jej posłusznym.

Na poszczególne pytania p. przewodniczącego odpowiada dalej, że Laja rzeczywiście wyszła po ten gwóźdź i za chwilę powróciła, nic nie znalazłszy. Już przy niej zapaliłem sobie fajkę od ognia.

Przew.: A czy tam patyczek nie było?

Oskarżony: Fajka mi podmakała, więc od patyczka tak dobrze zapalić jej nie mogłem. Gdy zapaliłem, odszedłem do domu, mówiąc, że idę po swoje klucze.

Po chwili powróciłem z kluczami, lecz otworzyć komody nie mogłem. Następnego dnia przyszedłem na modlitwę do Chaji Fröhlichowej, gdzie znalazłem Esterę chorą na łóżku. Chaja mówiła do mnie, że Estera zepsuła sobie żołądek rybą siekaną, którą zjadła, [illegible]. Lecz w mojej obecności przy modlitwie sama Chaja dostała wymiotów. Narzekała tedy, że i ona coś niestrawnego zjeść musiała, lecz ja i inni obecni nie zwracaliśmy na to uwagi. O chorobie Laji Messingówny [illegible]. Następnego dnia w niedzielę zawołała mię Chaja [illegible]. Race Münz obecna, słyszała tedy, jak Chaja wymawiała mi, iż nie przychodzę, chociaż wiem, że słaba. Od tego czasu w czasie choroby Estery nie byłem tam więcej, [illegible].

Przewodn.: Wiadomo wam, że Chaja, Estera, Laja Messing i Race Münz po wypiciu mleka chorowały.

Oskarżony nie umie wytłumaczyć powodu. Podobnie odpowiedziała, gdy mu przedstawiono, że w mleku wykryto arszenik; twierdzi nawet, że nie wie, co to jest arszenik; nie wie, zkąd wziąśćby się mógł arszenik w rondelku a i we wnętrznościach zmarłych Chaji i Estery.

Przewodn.: Jest zwyczaj u izraelitów, że zmarłych się przeprasza, zatem dlaczego Schwarz Estery wzbraniał się po śmierci przeprosić, jak to zwyczaj nakazywał?

Na to odpowiada oskarżony, że dowiedziawszy się o śmierci Estery Kurzmantel jeszcze przed pogrzebem tam poszedł, lecz przeprosić jej rzeczywiście nie chciał, bo jest bardzo „miękkiego serca“ i umarłych nigdy nie przeprasza osobiście, dlatego prosił kobiet, by w imieniu jego zmarłą przeprosiły. Zapytany wyjaśnia bliżej, że podobne przeprosiny bardzo go rozrzewniają, tak, że potem musi to odchorować, — dodaje także, że jeszcze przed śmiercią Estery narzekała Chaja przed nim na służącą Laję Messingową, że jej „chorobę do domu przyniosła“, że ją odprawi itd. Lecz co to miało znaczyć, tego oskarżony wytłumaczyć nie umie. „Po śmierci Estery byłem tylko dwa lub trzy razy u Fröhlichów, chodziłem na modlitwę, lecz Chaja była już tak chorą, że mię do niej nie wpuszczano.

W piątek zrana powróciłem od niej do domu na ½ godziny przed przybyciem komisyi sądowej. W sobotę dowiedziałem się, że Chaja umarła. Nie przepraszałem jej, bo sam byłem chorym; wyszedłem dopiero w poniedziałek [illegible], a gdym ztamtąd wyszedł, w rynku mię przyaresztowano.

Przewodniczący: Mówiliście, że Chaja tak was lubiła, a tymczasem ona sama przed świadkami mówiła umierając, że wy jesteście sprawcą jej śmierci.

Oskarżony: Cóż ja temu winien? Ona mogła „gadać“.

Przewodniczący: Nietylko przed świadkami, ale i przed Sądem, Boga wzywała na świadectwo, że Schwarz wsypał truciznę do mleka.

Oskarżony: Może ją kto namówił, może kłamała. Gdym był u Curty Fröhlich, i mówił, że mię posądzają, ona i córka jej Lieba [illegible], że słyszały jak Chaja przed samą śmiercią mówiła, gdy wmawiano w nią, że ja mleko zatrułem: „Lass den armen Menschen frei, er weiss nichts“.

Przewodniczący: Curta Fröhlich i Lieba inaczej zeznają.

Co do stosunków między Wolfem Fröhlichem a Chają Fröhlichową oskarżony nie zauważył, by te były bardzo nienawistne. Były wprawdzie spory o spadek, ale nie wie, czy rzeczywiście mieli do siebie jaką złość.

Na przedstawienie, że krąży pogłoska ogólnie, jakoby z namowy Fröhlicha mleko trucizną zaprawił, że z całego śledztwa to się wykazuje, odpowiada:

„Co do pogłoski, to jest ona fałszywą, Żydzi są mi nienawistni, gdyż nie jestem [illegible], a magistrat [illegible] ma także złość do mnie, bom się z rzeźnikami zadarł, a [illegible].“ Wiadomość następnie, że z Wolfem Fröhlichem w Rzeszowie się czasem widywał, i ten nawet raz zaczepił go prosząc, by [illegible] miejsce dozorcy akcyzowego, lecz miejsca tego objąć nie chciał, bo płacą niewiele. Z powodu słabości zatem nie dał mu stanowczej odpowiedzi. Fröhlich kazał mu się zgłosić później, gdy się namyśli. „Ja chcę nie miałem, lecz żona moja dowiedziawszy się o tem, [illegible] namawiała mię, bym te miejsce przyjął“. Poszedłem tedy do Fröhlicha, lecz ten powiedział mi, [illegible] dotychczasowego odprawi. Od tego czasu z Fröhlichem się nie widziałem.

Na kilka dni przed pierwszem zasłabnięciem Chaji, [illegible], gdym otwierał komodę, w Rzeszowie [illegible]. Zaprzecza dalej, by [illegible] tam [illegible] trzy razy. (D. c. n.)

Od Administracyi „Czasu.“

Na dom dobrowolnej pracy X. Siemaszki złożono pod lit. N. N. 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc Listopad 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go paźdz. 1883 r.	672,478 c. 81½
Wpłynęło w miesiącu listop. 1883	69,140 c. 73
Razem	741,619 c. 54½
Wypłacono na 186 książeczek, z których 20 umorzono łączną kwotę	49,739 c. 55
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 56 złr. 55 cent.	
Pozostałość z dniem 30-go listop. 1883 roku	691,879 c. 99½

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc Listopad 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go paź. 1883 r.	174,839 c. 23—
Wpłynęło w m. listop 1883	4205 c. 18—
Razem	179,044 c. 41—
Wypłacono na 6 książeczek, łączną kwotę	920 c. ——
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek — złr. 4 cent.	
Pozostałość z dniem 30-go listop. 1883 roku	178,124 c. 41—

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·80 marek (9 złr. 24 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 złr. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·50 mark. (17 złr. 26 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 12 grudaia. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. A. Skórzewski z Wielunia, bar. J. Konopka z Borku, W. Haller z Polanki, W. Jełowicki z Wołynia, H. Gaszyński z Osieka, M. Zadurowicz z Miechowa, G. Pulitzer z Tryestu, A. Chwalibogowski z Węgier, K. Zaykowski z Czermna, Dr L. Myszkowski z Jarosławia, S. Reichmann, E. Schultz, B. Kitzel z Bytomia, E. Jastrzębski, J. Kochanowski z Galicyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 11 b. m.:

(*F*) Dzienniki berlińskie, które do podróży następcy tronu niemieckiego do Rzymu oraz do zamierzonego odwiedzenia Papieża, wielką przywięzują wagę, starają się dociec powodów, które towarzyszą zamiarom następcy tronu niemieckiego. W kilku organach stolicy Niemiec pojawiła się pogłoska, że Austrya odegrała rolę pośredniczki w kwestyi odwiedzenia Papieża przez następcę tronu. Pogłoska ta jest bezzasadna. W dobrze poinformowanych sferach włoskich i austryackich nie wiedzą bowiem nic o pośrednictwie gabinetu wiedeńskiego w tej mierze. To tylko pewne, że w sferach kompetentnych nie upatrują w podróży następcy tronu niemieckiego jakiegoś niepokojącego wypadku dla liberalizmu ani też symptomu reakcyi, ale uważają podróż tę za rzecz zupełnie naturalną i za logiczne następstwo serdecznego przyjęcia następcy tronu niemieckiego na ziemi włoskiej podczas podróży jego do Hiszpanii. Jeśli następca tronu odwiedzi także i Papieża, należałoby uważać krok ten za rezultat niezaprzeczonego polepszenia się w ostatnich czasach stosunków między Watykanem a Berlinem.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po końcowem przemówieniu sprawozdawcy komisyi budżetowej hr. Henryka Clama, przyjęto prowizoryum budżetowe.

Krążące wiadomości o zamierzonej deportacyi znanego i powszechnie szanowanego obywatela warszawskiego, p. Natansona, znalazły także przystęp do *Dziennika Poznańskiego*. Podajemy też szczegóły o tej sprawie z tego poważnego organu. Znajdują się one w korespondencyi z Warszawy z 10go b. m. My dotąd bezpośrednich wiadomości w tej mierze nie otrzymaliśmy.

„O wypadku z Natansonem, o którym donosiłem wam wczoraj, mówi już całe miasto. Wieść o deportacyi lotem błyskawicy rozniosła się po Warszawie. Tematu do rozpraw dostarcza nam rozkaz gołosłowny z Petersburga do Hurki, w którym zupełnie niema mowy o przyczynach administracyjnego zesłania. Aresztujcie Natansona i wyślijcie go na lat trzy do Wołogdy — oto ukaz. Za co? Każdy mimowoli stawia to pytanie i mimowoli w najrozmaitszy rozwięzuje je sposób. Jedni tłómaczą deportacyę ofiary „z powodu radosnej wieści“ — o spoliczkowaniu Apuchtina; inni tem, iż Natanson w majątku swoim rozdawał chłopom książki i pisma polskie. Podobno pierwsi mają więcej racyi; chociaż tak pierwsze jak i drugie rozwiązanie zagadki przekonywa tylko, że rząd dzisiejszy zaczyna próbować nowej przeciw nam broni: gwałtu na pojedynczych mieszkańcach, którzy wydają mu się podejrzanymi.

„Wracając do Natansona, wypada słów kilka powiedzieć o głośnej w swoim czasie jego ofierze. W dniu 18 kwietnia, gdy Żukowicz w południe spoliczkował Apuchtina, do wieczora całe miasto już o tem wiedziało. Natanson zaś wpadł na myśl szczęśliwą zużytkowania wypadku, i posłał do redakcyi *Kuryera Warsz.* artykulik z temi słowy: „Z powodu radosnej wieści składam 25 rsr. dla niezamożnego studenta,“ podpisując słowa powyższe swojemi inicyałami „J. N.“ Warszawiacy przeczytawszy tę ofiarność rano, sypnęli w też ślady masę składek, których już nie wydrukowano, gdyż żandarmerya położyła swoje veto.

„W tydzień zaś potem znany ze swej gorliwości w prześladowaniu dziennikarstwa polskiego, Ryżow, przez cenzurę zażądał od redakcyi wyjaśnienia. *Kuryer* odpowiedział, że wyjaśnienia dać nie może, bo ponad to, co sam wydrukował, nic nie wie. O interwencyi żandarmów i cenzury dowiedział się Natanson, do którego należało w całej tej sprawie ostatnie słowo. Natanson postąpił tym razem tak, jak postąpiłby każdy porządny i uczciwy człowiek. Oświadczył redakcyi, że odpowiedzialność za następstwa swojego kroku bierze na siebie, że redakcya powinna wyjawić nieznane jego nazwisko.

„Nie spodziewał się widocznie, bo i któż mógł się spodziewać! jakie w istocie będą te następstwa. Natanson przepisał na kartę wizytową tekst artykuliku i karta ta została posłaną Ryżowowi. Od tego czasu upłynęło 7 z górą miesięcy, w ciągu których Apuchtin potrafił wyjednać w Petersburgu rozkaz deportacyi. Podobno rodzina skazanego robi starania o uwolnienie go, wątpić jednak należy, by odniosły one skutek pożądany. Wszakże Apuchtin nie cofa swoich rozkazów.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 12 grudnia. Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora ekonomii politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dra Mieczysława Bochenka, profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu.

Wiedeń 12 grudnia. Do *Presse* donoszą z Petersburga (pocztą do granicy): W fabryce pod Schlüsselburg wybuchły przed kilku dniami tak groźne zaburzenia między robotnikami, że dla przywrócenia porządku wysłano tam pułk piechoty z Petersburga.

Berlin 12 grudnia. Centrum odroczyło wniosek Reichenspergera; stronnictwo to skłania się obecnie do spokojniejszego traktowania budżetu ministerstwa wyznań.

Berlin 12 grudnia. Biskup limburski ma przybyć do Limburga w piątek; prosił, aby zaniechano przyjęcia ceremonialnego, którego sobie i rząd nie życzy.

Paryż 12 grudnia. Wszystkie dzienniki opozycyjne oświadczają, że wczorajsza uchwała Izby jest wypowiedzeniem wojny Chinom. W ogóle panuje tu powszechne niezadowolenie z powodu rezultatu wczorajszej dyskusyi nad kwestyą tonkińską. Wielu deputowanych stanęło jednak po stronie Ferrego, aby, jak oświadczyli, nie zachęcać Chin i dać możność obecnemu gabinetowi ukończenia sprawy tonkińskiej. Organa Ferrego stają w obronie jego zapatrywań, oświadczając, że Chiny obecnie będą musiały ustąpić. Ferry oświadczył wczoraj na posiedzeniu rady ministrów, iż zawiadomił Courbeta telegraficznie o uchwale Izby i polecił mu, aby z większą jeszcze energią podjął znowu dalsze operacye.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 grudnia. Z Izby niższej. Budżet prowizoryczny na pierwszy kwartał 1884 r. przyjęty w trzeciem czytaniu. Kontyngens rekrutów na r. 1884 przyjęty bez dyskusyi.

Herrmann uzasadnia wniosek w sprawie ulg podatkowych dla domów, zamieszkałych przez niezamożną klasę ludności. Za wnioskiem tym przemawiają Portheim, Roser i Stourzh, poczem wniosek ten oddano komisyi podatkowej.

Projekta do ustaw o opędzeniu kosztów ewangielickich synodów jeneralnych i o budowie kolei lokalnej Asch-Rossbach przekazano komisyi budżetowej względnie komisyi kolejowej. Przedłożenia rachunkowe z budowy różnych linji kolejowych na koszt państwa, przyjęto bez dyskusyi. Przyszłe posiedzenie jutro.

Wiedeń 12 grudnia. Burmistrz wiedeński otrzymał z okazyi 70-letniej rocznicy urodzin życzenia od rady miejskiej i magistratu, serdeczne pismo z życzeniami od Arcyks. Rudolfa, oraz od dolno-austryackich posłów do sejmu. Arcyks. Jan odwiedził wczoraj burmistrza, a prezes ministrów i namiestnik oddali swe karty. Burmistrze insbrugski, praski i gracki nadesłali mu telegramy z życzeniami. Burmistrze wielu dzielnic wiedeńskich złożyli mu życzenia osobiście.

Budapeszt 12 grudnia. Izba niższa uchwaliła zasuspendować zasadę nietykalności względem deputowanych Onodego, Szalaya, Hermanna i Verhovaya, oraz uchwaliła na wniosek przewodniczącego, poparty przez prezesa ministrów, wziąć już jutro pod obrady uchwałę Izby wyższej w sprawie zawierania małżeństw między chrześcianami a żydami.

Budapeszt 12 grudnia. Partya niezawisłych postanowiła zezwolić na wytoczenie śledztwa przeciw Verhovayowi i Onodemu.

Berlin 12 grudnia. Doniesienie dzienników o podróży ministra oświaty i adjutanta cesarskiego hr. Lohndorfa do Włoch, jest bezzasadne.

Paryż 12 grudnia. Izba przyjęła budżet ministerstwa wojny bez żadnych zajść; utrzymują, że Courbet rozpoczął akcyę wojenną; pewniejsze wiadomości nadejdą zapewne w kilku dniach. Ostatnie doniesienia z Congo zaprzeczają pogłosce o śmierci Brazzy.

Rzym 12 grudnia. *Stampa* zaprzecza doniesieniu dzienników berlińskich, że król włoski uda się naprzeciw następcy tronu niemieckiego do Civitavecchia, aby w ten sposób usunąć kwestyę pierwszeństwa odwiedzin. Następca tronu niemieckiego. pisze ów dziennik, przybywa do Rzymu, aby odwiedzić króla, a więc kwestya pierwszeństwa odwiedzin nie wchodzi tu w rachubę.

Opinione wita serdecznie podróż następcy tronu niemieckiego do Rzymu i uważa odwiedzenie Papieża przez następcę tronu niemieckiego za rzecz zupełnie naturalną.

Zdrowy rozum narodu włoskiego oceni odpowiednio doniosłe znaczenie tego wypadku, który wyda szczęśliwe owoce na przyszłość. *Opinione* życzy sobie, aby następca tronu mieszkał przez czas pobytu swego w Kwirynale.

Rzym 12 grudnia. Z Izby. Prokurator rzymski żąda zezwolenia na wytoczenie śledztwa przeciw Nikoterze, z powodu obrażenia władzy, tudzież upoważnienia do wystąpienia przeciw Nikoterze i Levito, z powodu pojedynku. Żądanie to odesłano do odpowiedniego biura Izby.

Madryt 12 grudnia. Komunikacya z Barceloną przywrócona. W Barcelonie powstała tak silna burza, że dopiero po kilkogodzinnej ciężkiej pracy udało się niemieckie okręty wojenne „Prince Adalbert“ i „Sophie,“ których liny od kotwicy podarły się, na bezpieczniejsze zawieść miejsce. Wiele okrętów handlowych w portach zostało uszkodzonych. W zatoce niemieckiej nikt nie doznał uszkodzenia.

Moskwa 12 grudnia. Przed domem zmarłego bogatego kupca Gubkina zgromadziły się tłumy ubogich po jałmużnę. Przy rozdzielaniu jałmużny powstał tak wielki ścisk, że kilku ludzi uduszono, a kilku odniosło ciężkie uszkodzenia.

Kursa. — Wiedeń 12 grudnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·10. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·80. — Renta srebr. 79·75. Renta złota 98·60. — 6% Renta złota węgierska 120·35. — 4% Renta złota węgierska 87·40. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 837. — Akcye kredyto. 281·20. — Londyn 121·—. — Napoleony 9·60—. — Lombardy 138·90. Losy roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 288·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 168·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 148·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgiersk. 113·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 187·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 170·—. — Marki 59·30. — Ruble 117·25. — Dukaty 5·72—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Berlin — 12 grudnia. Banknoty austryackie 168·50. — Krótki Wiedeń 168·25. — Krótka Warszawa 197·40. — Banknoty rosyj. 197·75. — 5% Listy zast. Polskie 61·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 123·37. — Akcye austr. kredytowe 475·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 grudnia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 54	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	59 50
Dukat ważny	5 65	5 75
20-frankówka	9 58	9 65
Imperyał ważny	9 80	9 90
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 --
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 --	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 50	91 —
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 25
6% listy „ bankn hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 60 rub.	100 75 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	288 —	290 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 11 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 15	79 30
4⅕% „ srebrna	79 75	79 90
4½ „ złota	98 60	98 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 70	135 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 —	167 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 --
Losy Como-Renten	41 -	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	99 25	99 75
Morawskie „ „	104 —	105 --
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 50	100 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 50	140 —
6% Renta węgierska złota	120 40	120 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 80	97 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	107 25	107 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	213 25	213 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 —	282 25
„ „ węgierskie . 200 „	280 50	281 —
Depositen-Bank . . . 200 „	206 —	207 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	837 —
Unionbank . . . 100 „	107 —	107 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	103 75	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	167 75	168 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	550 —	552 —
Elżbiety . . . 210 „ „	224 —	224 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	198 75	199 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	189 25	189 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2469	2475
Franciszka Józefa . . 200 „ „	202 —	202 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 —	288 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	145 25	145 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 75	168 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	184 50	185 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	196 75	197 —
Rudolfa . . . 200 „ „	174 —	174 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	168 75	169 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	310 60	310 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 25	139 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	147 50	148 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 20	98 80
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 20	98 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 30
6% „ „ Włość. „	100 50	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 30
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	100 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	96 75	97 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	97 75	98 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 40	97 70
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety . . . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 50	105 25
„ „ wal. austr. . . . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	105 25	105 50
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	104 —	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 80	103 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 90	98 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 75	96 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 30	100 60
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 --
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . 300 „ „	100 10	100 60
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 10	100 60
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 10	100 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 50	121 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 20	92 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	182 —	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 70	138 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 75	121 25
Theissb.-Gesell. . . . „ „	102 --	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 90	95 20
„ „ II Em. 200 „ „	93 50	94 -
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 20	91 60
„ „ złotem . . 200 „ „	116 75	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 70	116 20
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 75	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	113 75	114 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 40
Kredytowe . . . . złr. 100	172 75	173 25

		płacą	żądają
Clary . . . złr.	42	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch. . . „	105	109 75	110 25
Insbrucku . . . „	20	21 —	21 50
Keglewicha . . . „	10½	17 60	18 50
Krakowskie . . . „	10	19 --	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „	40	38 —	40 —
Palty . . . „	42	35 50	36 50
Rudolfa . . . „	10½	19 —	19 50
Salma . . . „	42	52 50	53 50
Salzburgskie . . . „	20	23 —	23 50
St. Genois . . . „	42	48 50	49 25
Stanisławowskie . . . „	20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „	105	126 —	127 —
4% „ . . . „	50	65 —	66 —
Waldsteina . . . „	21	27 50	27 —
Windischgrätza . . . „	21	36 50	37 50
Waluty.			
Dukaty ważne		5 71	5 73
20 frankówki		9 59	9 60
Imperyały rosyjskie		9 86	9 88
Funty szterl. angielskie		12 04	12 09
Liry tureckie złote		10 91	10 93
Marki niemieckie za 100 marek		59 25	59 30
Rubel papierowy za 100		117 25	117 50

Lwów 11 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 15	99 15
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 15	99 15
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 --
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 11 grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	50
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	70
kupon	—	—	10	

Ozdobną, wielkich rozmiarów, misternie wykonaną **szopkę** widzieć i nabyć można (2952-1-3) w *Księgarni Katolickiej* **Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie** przy ul. ś. Anny.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 16, II piętro,

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich, po cenach bardzo przystępnych i z kilkoletnią gwarancyą. (2947-1-3)

M. Waszkiewicz.

Die Laubhütte

israelitisches Familienblatt, herausgegeben von Rabbiner **Dr. Meyer** in **Regensburg.** Der Inhalt der „Laubhütte" hält sich von jeder *Parteitendenz* fern und ist ausschliesslich der *Belehrung* (insbesondere der reiferen Jugend), der *Unterhaltung* und rel. *Erbaunng* gewidmet. *Probenummer durch alle Buchhandlungen. Man abonnirt bei jeder Postanstalt* und jeder Buchhandlung für 1 M. 60 Pf. vierteljährlich; *in Regensburg bei H. Bauhof, Buchhandlung.* Inserate werden per 3-gespaltene Petitzeile 20 Pf. aufgenommen. (2964)

Candelae fumal. nigr.

kilo złr. 1·50 w najlepszej jakości, poleca apteka w rynku, w Rzeszowie. (2946-1-3)

Jednokrotne ogłoszenie.

Przepis do artykułu spożywczego jest tanio do sprzedania. Oferty przyjmują **Haasenstein & Vogler**, w **Frankfurcie n. M. pod „Consum 3037."** (2968)

W kamienicy pod L. 44 przy główn. Rynku, linia A—B, w podworcu, **są do sprzedania różne starożytności, porcelany, bronze, makaty, pasy polskie lite** i t. p. (2948-1-8)

W niedzielę d. 16 grudnia nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.

Dziś we czwartek dnia 13 grudnia o godzinie 7½ wieczorem

ostatnie wielkie przedstawienie

komików czyli wieczorek błazeński w cyrku. Kto się chce uśmiać, niechaj dziś przybędzie do cyrku. W tem przedstawieniu dołożą znów wszyscy klowni wszelkich sił, aby przedstawieniem tylko najnowszych żartów, dowcipnych epizodów, scen i intermezzów, sprawić Szanownym gościom cyrku bardzo miły wieczorek. Po pierwszy raz klown Pool jako jeździec cyrkowy, po pierwszy raz klown Pool jako Pepita, po pierwszy raz klown Pool jako eskamoter, przedstawiając zniknięcie jednej damy z pośród publiczności, po pierwszy raz klown Pool jako żołnierz. Pojedynek, intermezzo 3 klownów braci Fratellini. Latające kapelusze, wykonają 3 hraci Almaslo Na powtórne żądanie: przedstawienie dziwnej świni „Murro" przez klowna Poola. Występ tylko najlepszych artystów i artystek. Przedstawienie i ujeżdżanie najlepszych koni tresowanych w cyrku i na wolności. Bliższe szczegóły w plakatach. — **Jutro przedstawienie.** (2993)

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (2941-1-12)

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości tak zwykłe jak wyborne, czyste silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
„ **Costaricca**, zieloną	„	1·76
„ **Manilla**, jasną	„	1·65
Ceylon A, najlepszą, niebieską	„	1·70
„ **B**, dobrą, zieloną	„	1·58
Mokkę, prawdziwą arabską	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę Malang, zieloną	„	1·42
Domingo, wyborną	„	1·40
Santos, smaczną	„	1·34
Brasil, bez przymieszki	„	1·20
Bahia, dobrą i silną	„	1·22
Jamaica, silną	„	1·26

Pomarańcze

(Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w pięknym 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

☞ Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

W Zarządzie gospodarskim

dóbr Szerzyny, poczta **Biecz**, jest **kilkanaście sztuk bydła** tuczonego i na rzeź zaraz zdatnego do sprzedania. (2913-2-3)

PODARUNKI GWIAZDKOWE!!

tylko za 3 złr. wieczna pamiątka (także po zmarłych).



Portrety naturalnej wielkości.

Po nadesłaniu każdej dowolnej fotografii, wykonaną zostanie w zupełnej naturalnej wielkości, **najzupełniejszem podobieństwie**, najlepszym sposobem kredkowym. Cena tylko 3 złr. Zadatek 1 złr., reszta przy odbiorze. ☞ Fotografia nie będzie uszkodzoną. **Portrety olejne** (na płótnie) po najtańszej cenie stosownie do wielkości i wykonania. Zamówienia na gwiazdkę należy wcześnie przysłać.

Siegfried Bodascher, erstes prämiirtes Wiener Kunst-Atelier für Porträt-Malerei in Wien, II., grosse Pfarrgasse 6. (2679-8-10)

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do ołtarzy i chorągwie z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i niskie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. (2644-11-20)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES Dra DE KORAB

Wyprobowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 44, rue de Laborde, PARIS

W KRAKOWIE:

W Aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiśniewskiego

(2616-6-)

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. d. poleca się środek który mnie i bardzo wielu innym pomógł. Na zapytania odpowiada chętnie (2889-2-18)

Teodor Rössner w Lipsku.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(2630-26-)

NAJPIĘKNIEJSZY

podarunek gwiazdkowy

dla dzieci i dorosłych!

Niedźwiedź

25 centimetrów wysoki, mechaniczny, do naciągania, idący i mruczący, **cena tylko 4 złr. 50 c.** — również

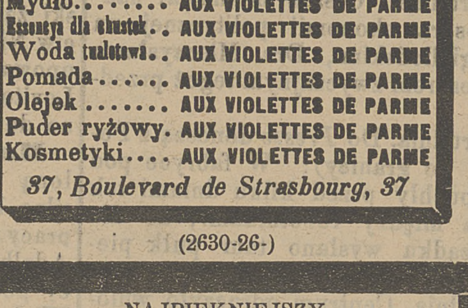
pawie

45 centimetr. długie i 20 centim. wysokie, które idąc roztaczają ogon, **cena tylko 5 złr. 50 cent**, z opakowaniem do nabycia przez skład fabryczny szczególności p. f.

J. Sikora w WIEDNIU, *IV., Margarethenstr. 25.* (2721-13-20)

Szczególniej polecenia godne

!podarki na gwiazdkę!



Dla rodzin i zabaw towarzyskich.

Latarka magicz. i przyrządy świetlane

☞ (w uznanym najlepszym gatunku) ☜ za pomocą których można ukazać na scianie nader komiczne figury, różne strony świata i ruchome gry kolorów i t. p., kompletne z obrazkami do tego po **2, 4, 7, 12, 18, złr.**

Przyrządy do mglistych obrazów na większe przedstawienia z szeregiem bardzo efektownych obrazów i gry kolorów i t. p. kompletnie zestawione po **33, 45, 60** do **250 złr.**

KOMPLETNIE URZĄDZONE

czarodziejskie pudełka dla dzieci ze zbiorem **bardzo zadziwiających** gier czarodziejskich, wraz dokładnym opisem, po **2, 3, 4 złr.**, lepsze i większe po **6, 12, 25 złr.**

☞ **!Fizyka zabawna!** ☜

Modele małych machin parowych, które ogrzane spirytusem, mogą być natychmiast puszczone w ruch, z opisem i t. d. po **2, 4, 8, 12, 17** do **45 złr.**

Elektryczne gry.

Elektryczny gabinet **(gra figur z tańcem kul 1** złr. — **maszynki elektryczne 5, 8,** złr., z dodatkowemi przyrządami i t. p. **9, 15,** złr., **elektryczne motory** (całkiem świeżo wspaniale wykonane) szczególniej dla doroślejszej młodzieży polecenia godne, Kompletne z elementami i t. p. po **5, 8, 12, 17, 22, 36** złr.

Nowe optyczne przyrządy do rysowania z opisem użycia złr. **1, 1·75, 2·50, 3·50, 7.**

Małe prasy drukarkie dla dzieci. (Nowe **bardzo zabawne zatrudnienie** dla dzieci), do wyrabiania małych biletów wizytowych powinszowań i t. p. urządzone kompletnie, po **2·50, 5·50, 10·50** złr.

Nowe oryginalne gry towarzyskie *(dla zabawienia całych towarzystw)*

☞ Wszystkie gry towarzyskie są tak urządzone, że **młody** i **stary** może brać udział i dowolna liczba osób może grać. Z **osobnym opisem gry** do tego po **50** ct., **1** złr. **25,** złr. **2,** złr. **3.** (2835-3-3)

Rozsyłka na prowincyą za zalicz. pocztową.

Do nabycia wprost u podpisanych.

KLINGL & BAUMANN *w Wiedniu, I, Tegetthoffstrasse 3.*

W TYCH DNIACH WYJDZIE

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI

na rok Pański 1884

z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarzyka biurkowego *z pięknemi drzeworytami i* **ryciną chromolitografowaną.**

Cena egz. 50 c., z przesyłką 70 c.

Porto 2—3 egz. wynosi **25 c.**, 4—15 egz. **36 c.** (2949-1-2)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4% Asygnaty kasowe

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, dnia 27 września 1883 r. (2285-21-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki



używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

znak ochronny.

Skutek tego plastru na odgniotki Dra Schmidta, jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tego wyrobu zechce Szanowna Publiczność zawsze na to uważać, by każde pudełko miało powyżej odbity znak ochronny.

Dra. Behra wyciąg nerwowy,



znak ochronny.

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Oprócz tego używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tego wyrobu zechce Szan. Publiczność zawsze na to uważać, aby każda flaszka miała na zewnętrznem opakowaniu powyżej odbity znak ochronny.

Główny skład rozsyłkowy; **Gloggnitz** w dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (2484 5-10)

R. DITMAR

w Wiedniu,

c. k. uprz. fabryka lamp.

NAFTOWE

LAMPY i ŚWIECZNIKI,

lampy majolikowe,

lampy wiszące z fajansowemi umbrelkami

bez odoru lakieru, zawsze białe i czyste, dla fabryk, kuchni i t. p.

PALNIKI SŁONECZNE

potrzebujące tylko 62 gramów nafty na godzinę, większa siła światła niż elektr. światła żarowego.

Wszystkie lampy wykonane najdoskonalej.

SKŁAD we **LWOWIE** przy placu Maryackim.

znak fabryczny. (2396-9-10) znak fabryczny.

WAZNE DLA

cierpiących na gościec!

Neuroxylin.

przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany

wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*

gośćcu i reumatyzmie

w **cierpieniach nerwowych** wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.

Wielmożny pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**

Przez 2 lata cierpiałem na silny gościec z nabrzmieniami w kolanach, a najrozmaitsze środki i lekarstwa, których ciągle używałem, nieprzyniosły mi żadnej ulgi w bolesnem cierpieniu. Pański wyborny **neuroxylin** jednak sprawił mi **wielką ulgę** i wyrwał mnie z rozpaczy. Proszę przyjąć za to moje podziękowanie, a zarazem zechciej mi Pan przysłać jeszcze dwie flaszki neuroxylinu silniejszego gatunku odwrotnie za zaliczką. [2668-2-]

Bukowsko w Galicyi, 18 listopada 1882 r.

Jan Wackermann, leśniczy.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.**, 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opakowanie.

☞ **Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.** Proszę uważać, gdyż są naśladowania bez wartości. ☜

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

KALOSZE ROSYJSKIE



odznaczające się trwałością i niskiemi cenami (z wązkiemi końcami) w różnych kształtach, oraz **reichenberskie** trzewiki sukienne z flanelą, **kaftany myśliwskie,** kaftaniki wełniane, **kamizelki** włóczkowe, damskie **chustki** i **kamasze, pończochy** i **skarpetki** wełniane (2563-12-12)

poleca w największym wyborze

Magazyn J. Zaplatalskiego

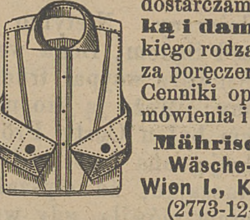
w Krakowie, Rynek, linia A. B. 37.

Najświeższym, najlepszym zapachem do chustek od nosa jest Rysz. Gründera (2962-2-3)

„Dornröschen"

nader przyjemnej, orzeźwiającej i trwałej woni. — Skład utrzymuje *Leon Feintuch w Krakowie.*

Na miesięczne spłaty częściowe



dostarczamy **bieliznę męską i damską** tudzież wszelkiego rodzaju **towary białe** za poręczeniem dobrej obsługi. Cenniki opłatnie i darmo. Zamówienia i zapytania pod adr.:

Mährisch-Schlesische Wäsche-Waaren-Fabrik, Wien I., Kolowratring Nr. 9. (2773-12-12)

A. M. ROTHE

w Krakowie, ul. Sławkowska 13.

Poleca Czcigodnym XX. Proboszczom i Przełożonym Zakonów oraz względom Sza. Publiczności swój sklep zaopatrzony w **świece woskowe** z pszczelnego wosku ozdobne i gładkie, **stearynowe, stoczki, pierniki** w różnych gatunkach, w paczkach i ozdobne na stosowne na **gwiazdkę, miodownik i miód prasny ogrodowy.** — Ceny bardzo umiarkowane. (2877-4-5)

MIASTECZKO RADOMYŚL

nad Sanem, w okolicy bardzo zamożnej, **niema obecnie żadnego lekarza.** Panowie Doktorowie medycyny, którzy zechcą tamże osiąść, mogą otrzymać według umowy do 600 złr. stałej pensyi. Dalszych informacyj może udzielić **aptekarz** w miejscu. (2895-3-)

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze i najtaniej

w handlu pod firmą

Andrzej Schultz

w Krakowie, Rynek L. 32.

(2934 3-15

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

☞ CEZARIN ☜

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.** Pudełko 40 centów. (2852-23-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

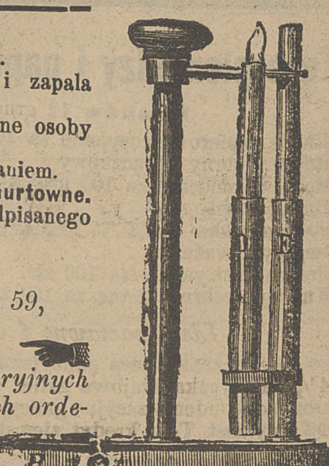
J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

NOWOŚĆ ELEKTRYCZNA!

Mikro-elektryczny przyrząd do zapalania **Patent.**



☞ **bez kwasu, bez bateryi** ☜

gustownie wykonany, bardzo prosta manipulacya. Przyrząd podnosi się tylko od podstawki metalowej i zapala się **natychmiast.** ☜

☞ Na wiedeńskiej wystawie elektrycznej przez słynne osoby korzystnie i pochwalnie oceniony.

Cena sztuki kompletnej **2 złr. 60 c.** z opakowaniem. **Hurtownikom zniżka, dla pp. mechaników i optyków ceny hurtowne.** Jedyna rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką przez podpisanego właściciela patentu.

EDWARD WITTE

w Wiedniu, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59, Ecke der Giselastrasse.

☞ ***Illustrowane szczegółowe cenniki*** ☜ *ozdób na drzewko, towarów skórzanych, galanteryjnych i zabawek, przedmiotów na tombolę i żartobliwych orderów kotylionowych i porządków,* natychmiast darmo i opłatnie. (2832-3-6)

CHOROBY NERWOWE.

CO SĄ NERWY?

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie** i **zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **poluoye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole **w krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w, powyższych chorobach nerwowych jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

☞ Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent. ☜

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (2622-5-12)